

Ile państwa w państwie? Podstawowy dylemat współczesnej polityki rozwoju

Kazimierz Górka

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Marcin Łuszczuk

Politechnika Opolska

Streszczenie

W opracowaniu podjęta została próba uzasadnienia wyboru społecznej gospodarki rynkowej jako właściwego ustroju gospodarczego dla współczesnej Polski. Zdaniem autorów w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej żaden inny porządek nie zapewni sukcesu gospodarczego w długim okresie. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę, aby w polskiej polityce gospodarczej nie dominowało tzw. podejście emocjonalno-narodowe nazywane jedynie, na mocy konstytucyjnych regulacji, społeczną gospodarką rynkową. Rozwojowi społeczno-gospodarczemu sprzyjać będzie wyłącznie, oparta na zasadach ordoliberalnych i dopasowana do współczesnych realiów, społeczna gospodarka rynkowa — podobnie, jak miało to miejsce w Niemczech w okresie rządów Ludwiga Erharda.

Słowa kluczowe: polityka gospodarcza, ordoliberalizm, finanse publiczne

Wstęp

Ciągłe fluktuacje gospodarki, których analiza pozwala wyodrębnić w miarę regularne cykle koniunkturalne, skłaniają do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o pewien optymalny ustrój polityczny i gospodarczy. Optymalny — naszym zdaniem — to taki, który, z jednej strony, zapewni względną stabilizację gospodarki w długim okresie, z drugiej zaś będzie sprzyjał realizacji przyjętych celów społecznych. Doświadczenia XX wieku wskazują, że nie sprawdził się ani socjalistyczny ustrój zorientowany na centralnie sterowaną gospodarkę i kolektywną własność środków produkcji, ani porządek neoliberalny, który wprowadził w latach 70. XX wieku, wprowadził ożywienie rynku, ale ostatecznie, w pierwszej dekadzie XXI wieku, doprowadził do poważnego kryzysu gospodarczego. Późniejsze próby przeciwdziałania depresji, z wykorzystaniem metod zaproponowanych przez Johna M. Keynesa, przyniosły nieznaczną poprawę sytuacji, jednak kosztem wyraźnego osłabienia finansów publicznych.

Nie bez powodu coraz częściej powraca się do doktryny ordoliberalnej. Dla jednych źródłem zainteresowania doktryną jest jej bliski związek z nauką społeczną Kościoła katolickiego, dla innych — wyraźne nawiązanie do zasad wolności jednostki i liberalizmu rynkowego — ale z ludzką twarzą, jeszcze inni pamiętają niemiecki cud gospodarczy, ściśle kojarzony przecież ze społeczną gospodarką rynkową. W Polsce, po latach eksperymentów z socjalistycznym ustrojem gospodarczym, również poszukuje się rozwiązań gospodarczych, które pozwoliłyby możliwie szybko skrócić dzielący nas dystans do krajów wysoko rozwiniętych. Różne opcje polityczne i lobby gospodarcze proponują dla Polski często odmienne rozwiązania. Są wśród nich:

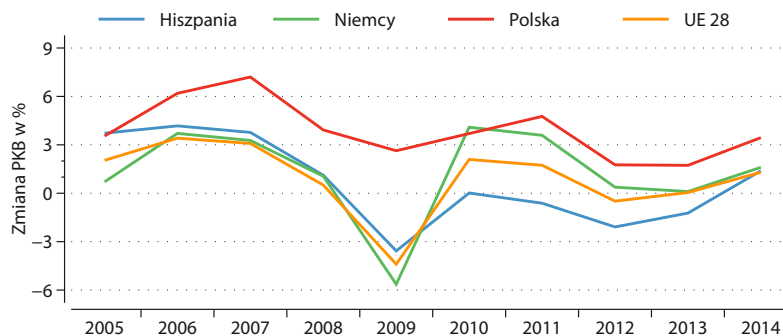
- społeczna gospodarka rynkowa — wynikająca wprost z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
- liberalizm i kapitalizm, które, jak można sądzić, słuchając opinii społeczeństwa, pozbawione są wszelkich zasad moralnych;
- otwarta na świat gospodarka — forsowana przez Unię Europejską, a będąca skutkiem procesu globalizacji;

- podejście emocjonalno-narodowe, jakie w rzeczywistości realizowane jest przez polityków,¹
- powrót, po dwóch dekadach, do porządku socjalistycznego — proponowany przez osoby oczekujące opiekuńczego państwa co najmniej w podstawowym wymiarze.

Naturalnym rozwiązaniem zdaje się być społeczna gospodarka rynkowa. Taki kierunek polskiej gospodarki wynika bezpośrednio z konstytucyjnych regulacji. W art. 20 zawarte jest stwierdzenie: „społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”.² Jednak, jak łatwo dostrzec, częściej przeważa podejście emocjonalno-narodowe. Zamiast stanowionego porządku gospodarczego, w którym państwo jest podmiotem stojącym na straży przyjętych reguł funkcjonowania rynku, często mamy do czynienia z podejmowanymi doraźnie decyzjami politycznymi. Problem ten dostrzegamy szczególnie wyraźnie w okresie przedwyborczym. Partie polityczne i sami kandydaci, chcąc zachęcić wyborców do oddania głosów, prześcigają się w populistycznych obietnicach. Ich spełnienie pograżyłoby zupełnie budżet państwa, w szczególności w warunkach widocznego już osłabienia sektora finansów publicznych. Celem artykułu jest próba uzasadnienia wyboru społecznej gospodarki rynkowej jako właściwego ustroju gospodarczego dla współczesnej Polski. Wybór takiego kierunku polityki gospodarczej jednoznacznie determinowałby bowiem rolę państwa na rynku.

1. Stan gospodarki i finansów publicznych w Polsce

Z prostego porównania dynamiki zmian PKB w wybranych krajach można odnieść wrażenie, że Polska w miarę dobrze poradziła sobie z recesją gospodarczą z lat 2007–2012. Mimo dość dużych spadków dochodu — przeciętnie w Unii Europejskiej w 2009 roku przekroczyły one nawet 4% — w Polsce w ostatniej dekadzie udało się utrzymać dodatnie tempo wzrostu gospodarczego (rys. 1).



Rys. 1. Graficzna prezentacja zmian PKB w wybranych krajach UE w latach 2005–2014

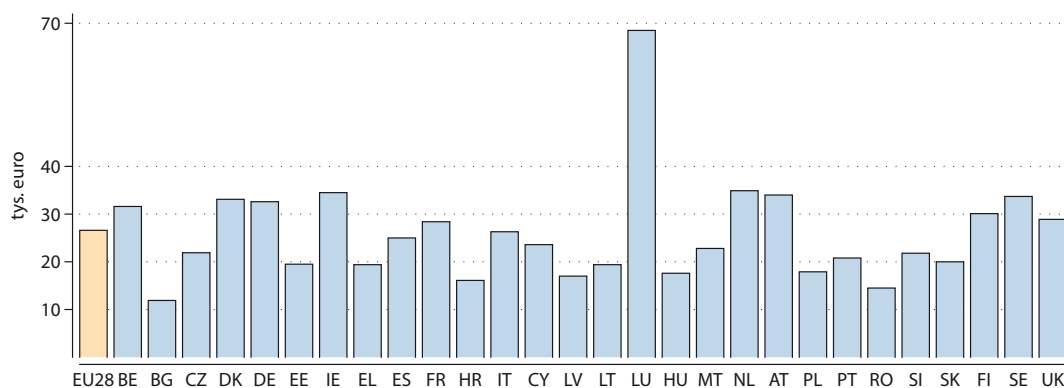
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat

Jednak, oceniając wielkość PKB na mieszkańca, zauważyć można, że w dalszym ciągu pozostały zaległości do odrobienia. Mimo upływu 25 lat od początku transformacji ustrojowej i gospodarczej dochód na mieszkańca w Polsce wynosi 2/3 średniej unijnej. Wśród 28 krajów członkowskich Polska zajmuje pod tym względem odległe 23. miejsce (rys. 2). Lepsze wyniki gospodarcze uzyskują między innymi Czechy, Estonia, Słowacja i Słowenia — kraje, które, podobnie jak i Polska, pod koniec XX wieku podjęły się reform gospodarczych.

Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do finansów publicznych w Polsce. Pobieżna ocena kształtowania się długu sektora ogólnorządowego (ang. general government debt) wskazuje na dość korzystną sytuację Polski w tym względzie (rys. 3).

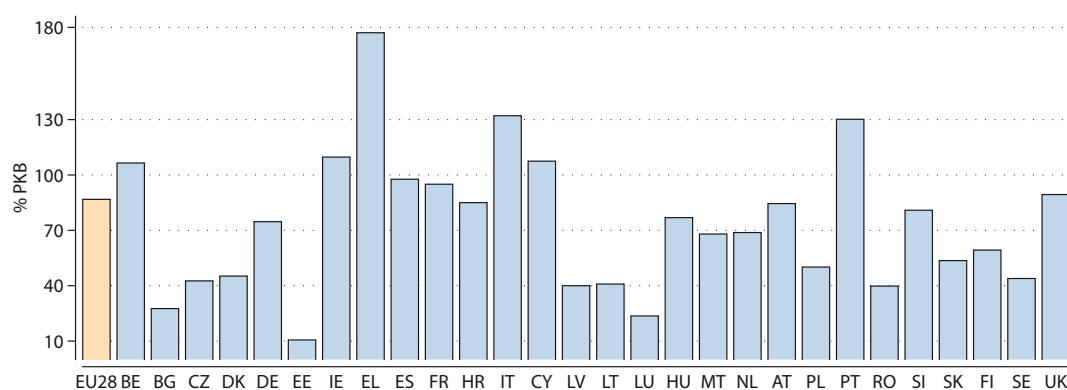
1. Zob. „Tyle państwa ile trzeba, tyle rynku ile można”, wykład inauguracyjny wygłoszony przez prof. dr hab. Aldonę Kamela-Sowińską na rozpoczęcie roku akademickiego 2008/2009 w Gnieźnieńskiej Szkole Wyższej Milenium, s. 8.

2. Zob. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. DzU z 1997 r. nr 78 poz. 483. art. 20.



Rys. 2. PKB na mieszkańca w krajach Unii Europejskiej na koniec 2013 (w tys. EUR)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat



Rys. 3. Dług publiczny w krajach Unii Europejskiej na koniec 2014 roku (w% PKB)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat

Przedstawione wyniki wymagają jednak komentarza. Otóż w lutym 2014 roku dokonano transferu 51,5% aktywów OFE, tj. 153,15 mld zł do sektora publicznego.³ Skutkiem przyjętych regulacji dług sektora ogólnorządowego zmniejszył się mniej więcej o 8% w ujęciu do PKB, czego konsekwencją będzie również w kolejnych latach obniżenie kosztów obsługi długu i prawdopodobne osłabienie dynamiki narastania długu publicznego. Dla porównania, koszty obsługi państwowego długu publicznego w 2013 roku wyniosły 42,46 mld zł,⁴ a w ustawie budżetowej na 2014 rok przyjęto na ten cel kwotę 36,17 mld zł.⁵ Należy jednak pamiętać, że budżet państwa zaciągnął dodatkowe zobowiązania względem przyszłych emerytów, które w długiej perspektywie musi spłacić. Nie będzie to zadaniem łatwym, skoro dług ukryty⁶ w Polsce już 2010 roku osiągnął 176,04% PKB (Gołębiowski i Kozłowski 2011, s. 44).

Korzystny wizerunek finansów publicznych w Polsce można zatem uznać po części za efekt tzw. kreatywnej księgowości. Takie przypuszczenia potwierdza również porównanie wielkości państwowego długu publicznego i długu sektora ogólnorządowego. Otóż dług sektora ogólnorządowego w relacji do PKB osiągnął na koniec 2013 roku 57,1%, co jest wielkością o 3,2 punkty procentowe wyższą niż relacja państwowego długu publicznego do PKB, a jeszcze do końca 2008 roku rozbieżność w ocenie wielkości długu, w zależności od przyjętej metodologii, była stosunkowo niewielka, bo wynosiła 0,2% PKB. Do 2006 roku dług general government był nawet niższy.

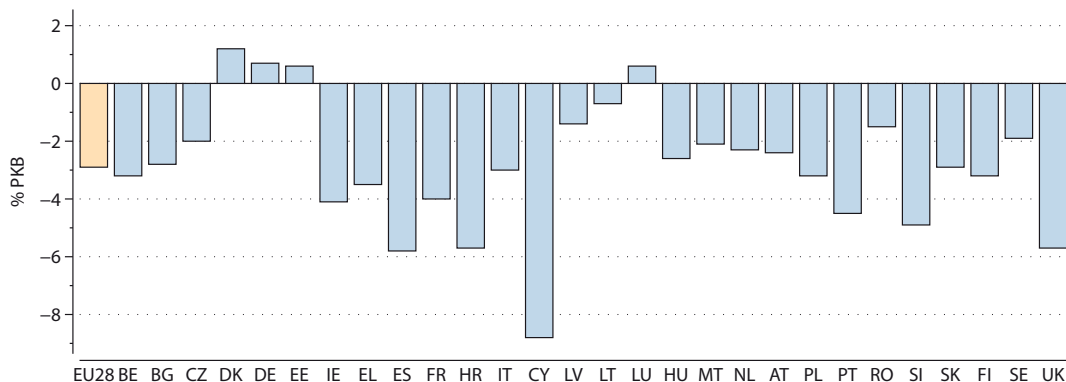
3. Zob. Ustawa z dnia 6 grudnia 2013 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. DzU z 2013 r. poz. 1717, art. 23 ust. 1.

4. Zob. Szacunkowe dane o wykonaniu budżetu państwa za okres styczeń–grudzień 2013 r. Ministerstwo Finansów, 2014, s. 1.

5. Zob. Ustawa budżetowa na rok 2014 z dnia 24 stycznia 2014 r. DzU z 2014 r. poz. 162, zał. 2.

6. Ukryty dług publiczny stanowi sumę przyszłych zobowiązań państwa między innymi z tytułu wypłat emerytur i rent, zasiłków dla bezrobotnych oraz kosztów funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Powstaje wówczas gdy wartość bieżąca przyszłych świadczeń na rzecz obecnego pokolenia jest większa od wsparcia finansowego systemów publicznych powołanych do realizacji tychże świadczeń.

Podejmowane przez rząd w ostatnich latach zmiany w zakresie finansów publicznych miały często na celu formalne obniżenie relacji długu do PKB, w mniejszym zaś stopniu ukierunkowane były na rzeczywistą poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Mimo wyraźnego zmniejszenia wielkości długu publicznego i w konsekwencji bieżących kosztów jego obsługi w dalszym ciągu nie udaje się znacząco zredukować deficytu sektora finansów publicznych. Liczony według metodologii unijnej wynik budżetu państwa wyniósł na koniec 2014 roku $-3,2\%$ w relacji do PKB, a przeciętnie w UE ukształtował się on na poziomie $-2,9\%$ PKB (rys. 4).

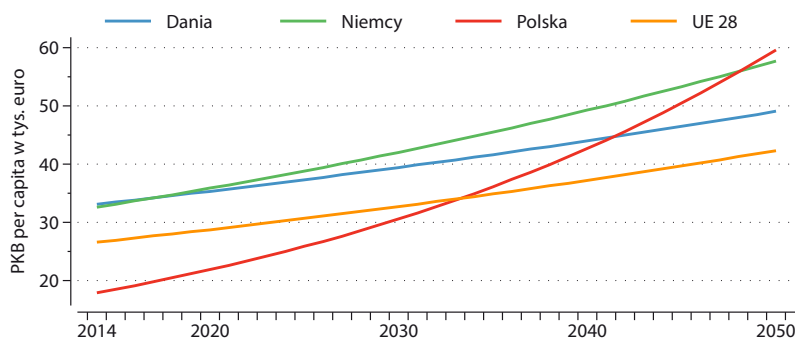


Rys. 4. Saldo budżetu państwa w krajach UE na koniec 2014 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat

2. Prognozy na najbliższe dekady

Względnie dobrą sytuację polskiej gospodarki i finansów publicznych, mimo przedstawionych wcześniej kontrowersji, można byłoby uznać za satysfakcjonującą. Takie stwierdzenie pojawia się nawet dość często w mediach. Zwolennicy pozytywnej oceny rozwoju społeczno-gospodarczego Polski argumentują, że od początku transformacji ustrojowej i gospodarczej minęło dopiero ćwierć wieku. Dobrze byłoby zadać pytanie, jak długo będzie trwała owa transformacja, kiedy wreszcie osiągniemy roczny dochód na mieszkańca równy średniej unijnej. Jeśli średni wzrost gospodarczy w Polsce i w Unii utrzyma się na poziomie z 2014 roku, to potrzebujemy jeszcze 19 lat, aby osiągnąć przeciętny dochód w Unii Europejskiej. Do wielu europejskich krajów np. Niemiec i Danii brakuje nam kolejnych kilkunastu lat, oczywiście przy założeniu utrzymania dotychczasowego tempa wzrostu gospodarczego (rys. 5).

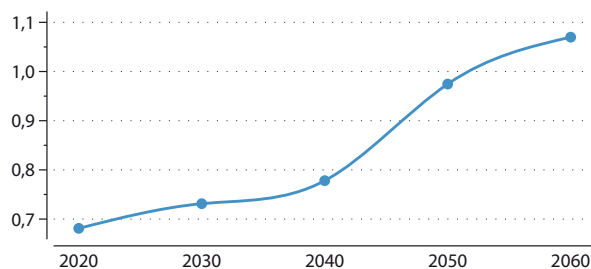


Rys. 5. Prognoza kształtowania się PKB na mieszkańca w wybranych krajach UE

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat

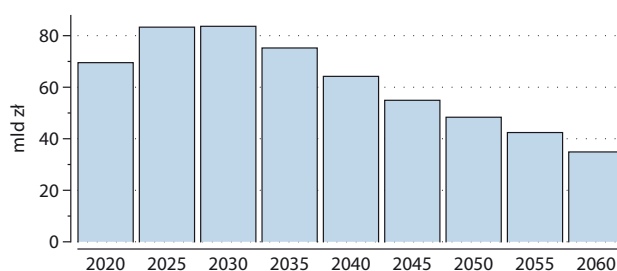
Prawdopodobnie tak optymistycznego scenariusza wzrostu gospodarczego dla Polski nie uda się zrealizować. Warto zwrócić uwagę chociażby na dwa, istotne naszym zdaniem, powody. Po pierwsze, pozostałe kraje Unii z pewnością będą podejmowały wysiłki wyjścia z recesji gospodarczej — zatem trudniej będzie nam osiągnąć porównywalny poziom dochodu. Po drugie, od lat borykamy się z niżem demograficznym, co w najbliższym czasie będzie skutkowało poważnymi

konsekwencjami dla rynku pracy. Zgodnie z prognozami Eurostatu liczba ludności w Polsce zmniejszy się do 2060 roku nawet o 13,5% w porównaniu z 2015 rokiem. Zmieni się również struktura wiekowa. Istotna dla oceny rynku pracy wartość współczynnika obciążenia ekonomicznego⁷ wyniesie wówczas 1,07 (rys. 6). Oznacza to nie tylko spadek zasobu siły roboczej, ale również zwiększone wydatki funduszu emerytalnego, który już dziś wymaga znaczących dotacji z budżetu państwa. Według szacunków ZUS do 2040 roku roczny deficyt funduszu emerytalnego przekraczać będzie 60 mld zł (rys. 7).



Rys. 6. Prognoza kształtowania się współczynnika obciążenia ekonomicznego w Polsce w latach 2020–2060

Źródło: Opracowanie własne na podstawie publikacji *Prognoza wpływów i wydatków funduszu emerytalnego do 2060 roku*. ZUS, maj 2013, [a:] http://www.zus.pl/bip/pliki/Prognoza_fundusz_emerytalny_2015_2060.pdf, s. 11



Rys. 7. Roczne deficyty funduszu emerytalnego w cenach stałych z 2009 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie publikacji *Prognoza wpływów...*, dz. cyt., s. 27

W warunkach osłabienia finansów publicznych i uszczuplenia środków pieniężnych zgromadzonych w OFE, tj. po transferze części obligacyjnej aktywów, po którym pozostały nam jedynie wirtualne zapisy na specjalnych subkontach w ZUS, należałoby pomyśleć o dodatkowych źródłach finansowania niedoborów funduszu emerytalnego. W tym celu utworzono nawet Fundusz Rezerwy Demograficznej, którego środki w przyszłości uzupełniałyby niedobory wynikające z przyczyn demograficznych.⁸

Najrozsądniej byłoby, aby zgromadzone w FRD pieniądze wykorzystywane były dopiero po 2020 roku — kiedy to nastąpi największe obciążenie funduszu emerytalnego. Niestety, tak się nie stanie, ponieważ już od 2010 roku przelewy z FRD uzupełniają bieżące niedobory (tab. 1). Wskutek podejmowanych decyzji aktualny stan aktywów FRD pozwala na zaspokojenie jedynie cztero-miesięcznego deficytu funduszu emerytalnego!

Tab. 1. Wykorzystanie środków z FRD i jego stan w latach 2009–2015 w mld zł

Wyszczególnienie	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015 ^a
Zasilenie funduszu emerytalnego	–	7,5	4,0	2,9	2,5	2,5	–
Stan FRD na koniec roku	7,3	10,2	12,8	16,5	17,7	18,7	21,2

^a prognoza

7. Współczynnik obciążenia ekonomicznego stanowi iloraz liczby osób w wieku nieprodukcyjnym do liczby osób w wieku produkcyjnym.

8. Zob. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 listopada 2009 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. DzU z 2009 r. nr 205 poz. 1585. Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 58–65.

3. Jaka zatem powinna być rola państwa?

Krótki przegląd stanu polskiej gospodarki i finansów publicznych skłania do następujących konstatacji:

- Polski nie stać na wypełnianie opiekuńczych zadań, jak oczekiwaliby zwolennicy socjalistycznego porządku gospodarczego.
- Nie stać również na nadmierną aktywność w pobudzaniu wzrostu gospodarczego, czego chcieliby keynesiści.
- Nie można zgodzić się także na niepohamowany neoliberalizm gospodarczy. Współczesny neoliberalizm bowiem pod hasłami swobód gospodarczych, demokracji, wyeliminowania ingerencji państwa na rynkach finansowych i kapitałowych oraz zniesienia barier handlowych wymusza redystrybucję dochodów korzystną dla wąskiej grupy bogatych kosztem ogółu (Kołodko 2009, s. 236). Prowadzona w ten sposób liberalizacja rynków była przecież jednym z powodów ogólnoswiatowych kryzysów gospodarczych końca XX wieku (Stiglitz 2004, s. 66).
- Rola państwa powinna ograniczać się do ustalania zasad i interwencji wyłącznie w przypadkach zakłócenia ustanowionego ładu społecznego i gospodarczego — a takie rozwiązanie nawiązuje wprost do koncepcji ordoliberalnego porządku gospodarczego i, jak łatwo się przekonać, może stanowić panaceum na polskie trudności gospodarcze.

W społecznej gospodarce rynkowej wolny rynek i liberalizm gospodarczy stanowią filary systemu gospodarczego. Jednak ustrój i swobody gospodarcze oparte są na fundamencie wartości społecznych i socjalnych. Realizację ustanowionych zasad ma zapewnić świadoma i zorientowana na cele społeczne działalność kontrolna państwa (Müller-Armack 1947, s. 88). Misja państwa nie może ograniczać się jednak, jak postulują neoliberalowie, do roli „stróża nocnego” — podmiotu dbającego przede wszystkim o ochronę własności prywatnej, porządek i bezpieczeństwo publiczne.⁹ Silny, bezstronny i postępowy rząd powinien troszczyć się o przestrzeganie zasad konkurencji na rynku, szacunek dla prywatnej własności i swobodę wyboru dla jednostki (Ropke 1942, s. 238). Z kolei wolność, odpowiedzialność za siebie i osobista inicjatywa przy wyborze zawodu, działalności zawodowej i konsumpcji oraz podział dochodów zależny od świadczeń stwarzają odczucie gospodarczych szans dla każdego jako producenta i konsumenta (Behrends 2011, s. 6). Zgodnie z zasadą subsydiarności w społecznej gospodarce rynkowej „kładzie się nacisk na rozwijanie indywidualnych sił, ograniczając działalność państwa do realizowania tych zadań, których nie da się wykonać w oparciu o swobodną grę sił” (Eucken 2005, s. 388). Przyjęcie takich reguł pozwoli na ograniczenie liczby członków społeczeństwa wykluczonych z toczących się procesów rynkowych, a jednocześnie zredukuje do niezbędnego minimum zaangażowani państwa w finansowanie systemu ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Waltera Euckena, bowiem, „żądanie bezpieczeństwa socjalnego jest, tak jak żądanie wolności, tylko wtedy uzasadnione, gdy nie odbywa się kosztem innych” (Eucken 2005, s. 358). Podobnie Ludwig Erhard wykluczał finansowanie świadczeń socjalnych zadłużających państwo, twierdząc, że sens społecznej gospodarki rynkowej polega na połączeniu zasady wolności na rynku z równością społeczną i moralną odpowiedzialnością każdego za całość społeczeństwa (Wünsche 2013, s. 154–156).

Uwagi końcowe

Na przekór argumentom sceptyków, wyjaśnijmy źródła sukcesów polityki gospodarczej realizowanej przez Ludwiga Erharda. Otóż niektórzy tłumaczą ówczesny sukces gospodarczy Niemiec otrzymaną w ramach Planu Marshalla pomocą materialną, której kraje Europy Środkowej i Wschodniej, w tym Polska były z przyczyn politycznych pozbawione. Faktycznie, niemiecka gospodarka otrzymała od kwietnia 1948 do czerwca 1951 roku 1,3 mld USD amerykańskiej pomocy (Sorel i Padoan 2008, s. 14). Trzeba również uzupełnić, że amerykańska waluta uległa w II poł. XX wieku poważnej dewaluacji i wówczas 1,3 mld USD miało zdecydowanie większą siłę nabywczą niż dzisiaj.

9. Samego porównania państwa do stróża nocnego po raz pierwszy użył socjalista Ferdinand Lassalle nieco żartobliwie określając w ten sposób wyznaczoną przez neoliberalów rolę państwa na rynku (zob. Von Mises 1927, s. 33).

Jeśli przyjmiemy, że podstawą wyliczenia bieżącej wartości tamtej pomocy będzie kształtowanie się ceny złota,¹⁰ to Plan Marshalla dla Niemiec opiewał na kwotę 45 mld USD. Dla porównania — w ciągu 10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej, po opłaceniu składek, otrzymaliśmy netto łącznie aż 61,4 mld EUR (80 mld USD)¹¹ (Kałużyńska i inni 2014, s. 16).

Warto przypomnieć, że Niemcy potrzebowały mniej niż 20 lat, aby ze zniszczonego i poważnie osłabionego gospodarczo po wojnie kraju stały się światowym liderem. Polsce, po dwudziestu pięciu latach od transformacji, brakuje jeszcze wiele do przeciętnych europejskich wyników. Mimo niewątpliwego postępu polskiej gospodarki po 1989 roku nie osiągnęliśmy tak spektakularnych sukcesów jak przed laty Niemcy, chociaż otrzymaliśmy niemal dwukrotnie więcej pieniędzy. Zatem za główne źródłem powojennego niemieckiego sukcesu gospodarczego (Deutsches Wirtschaftswunder) należy uznać wprowadzoną wówczas społeczną gospodarkę rynkową i przyjęty w jej ramach stanowiony porządek gospodarczy.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że współczesne gospodarki są, na skutek postępującego procesu globalizacji, silniej niż kiedyś ze sobą powiązane. Zmieniają się również potrzeby społeczeństwa i reguły funkcjonowania rynku. Trudno zatem proponować implementację w niezminionej formie skutecznych kiedyś rozwiązań (Kołodko 2010, s. 141–142). Niemniej jednak ordoliberalizm jest doktryną, która po odpowiednim dopasowaniu do współczesnych uwarunkowań może stanowić dobry model dla polskiej polityki rozwoju. Nie powinno być to jednak tzw. podejście emocjonalno-narodowe nazywane jedynie, na mocy konstytucyjnych regulacji, społeczną gospodarką rynkową. Nie można zgodzić się również, aby aparat biurokratyczny podejmował dyskrecjonalne decyzje podyktowane wyłącznie krótkookresowymi korzyściami lobby gospodarczego. Ludwig Von Mises — czołowy przedstawiciel neoliberalizmu — wskazywał, że rolą administracji państwowej jest zarządzanie w ścisłym powiązaniu z obowiązującym prawem i budżetem (Von Mises 1944, s. 43).

Słuszność wyboru opartej na zasadach ordoliberalizmu społecznej gospodarki rynkowej, jako właściwego kierunku polityki rozwoju społeczno-gospodarczego, potwierdzają badania jakości życia w skali międzynarodowej. Społeczeństwa krajów, w których prowadzona polityka gospodarcza ma charakter zbliżony do społecznej gospodarki rynkowej, osiągają też z reguły wysoką jakość życia (Łuszczuk 2013, s. 177–180).

Literatura

- BEHREND S. (2011): *Znaczenie zasad ordoliberalnych Waltera Euckena dla społecznej gospodarki rynkowej*. „Optimum. Studia ekonomiczne” (4), s. 3–13.
- EUCKEN W. (2005): *Podstawy polityki gospodarczej*. J. Kałużny (tłum.), Poznańska Biblioteka Niemiecka, t. 22, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- GOŁĘBIEWSKI G., KOZŁOWSKI Ł.K. (2011): *Dług ukryty w Polsce*. „Studia BAS”, nr 4 (28), s. 25–48.
- KALUŻYŃSKA M., KARBOWNIK P., BURKIEWICZ W., JANIĄK K., JATCZAK M., ANANICZ K., BABICZ M., BEDNAREK K., BUDZYŃSKA A., CIENKUS K., CISOWSKI M., CWETSCH A., CZERPAK P., JAWORSKI K., KWASOWSKI M., NIEMCZYK-FAVARO P., PILECKA M., RYBA J., SMYK K., STAŃCZYK R., WILLMANN-DURALSKA K. (2014): *Polskie 10 lat w Unii*. Warszawa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych.
- KOŁODKO G.W. (2009): *Wędrujący świat*. Warszawa, Prószyński i S-ka.
- KOŁODKO G.W. (2010): *Społeczna gospodarka rynkowa — Konstytucja i rzeczywistość*. [w:] E. Mączyńska i P. Pysz (red.): *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Biblioteka Myśli Ekonomicznej, Warszawa, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- ŁUSZCZYK M. (2013): *Pomiar jakości życia w skali międzynarodowej*. Kraków, Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego.
- MÜLLER-ARMACK A. (1947): *Wirtschaftslenkung und Marktwirtschaft*. Hamburg, Verl. für Wirtschaft und Sozialpolitik.
- ROPKE W. (1942): *International Economic Disintegration*. London-Edinburgh-Glasgow, William Hodge and Company, Limited.

10. Cena złota w latach 1948–2015 wzrosła ponad 34-krotnie, z 34,7 USD do 1200 USD za uncję.

11. Przyjmując, że przeciętny kurs USD/EUR w ostatnich 10 latach wyniósł 1,3.

- SOREL E., PADOAN P.C. (red.) (2008): *The Marshall Plan. Lessons Learned for the 21st Century*. Paris, OECD.
- STIGLITZ J.E. (2004): *Globalizacja*. H. Simbierowicz (tłum.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- VON MISES L. (1927): *Liberalismus*. Jena, Fischer.
- VON MISES L. (1944): *Bureaucracy*. New Haven, Yale University Press.
- WÜNSCHE H.F. (2013): *Aktualność koncepcji społecznej gospodarki rynkowej Ludwiga Erharda*. [w:] E. Mączyńska i P. Pysz (red.): *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, Biblioteka Myśli Ekonomicznej, Warszawa, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.